

... wszystko po to

Najtrudniej jest zacząć

Ujrzeć sens

Dobrać formę

Poskładać myśli

Wyważyć treść

Zaakceptować potrzebę tworzenia

Potem jest jeszcze trudniej

Wyważyć myśli

Dobrać sens

Poskładać treść

Zaakceptować formę

Ujrzeć ryzyko rozczarowania

A na końcu...?

...i wszystko po to, by powiedzieć „kocham”

Człowiek nie rodzi się zły

Człowiek nie rodzi się zły
Nie trądem przybycie ogłasza
Nowina stworzenia z nicości mgły

A potem krzyczy „przepraszam”

Są rzeczy za duże, ogromne
A siła jednostki zbyt mała
Są chęci tak płonne, bezwonne

I Ona już zapomniała

Złożony do ziemi, nad Księgą
Ostatnie słysz słowo kolegi
Dziś o Tobie tu opowiadam

Ale za wiek... przebiśniegi

Od razu odpowiedz

Gdy napiszesz dla niej wiersz
Wiedz, że to nic nie znaczy
Bo wiersz jest za krótki

Jeśli zaraz potem powiesz jej „kocham”
Bądź świadom, że to mało
Bo powiedziałeś to tylko raz

A gdy potem przytulisz ją mocno
Zważ, że to nic wielkiego
Bo masz tylko 36 i 6

Jeśli jednak odpowie choć jednym uśmiechem
Dbaj o niego jak tylko potrafisz
Od razu odpowiedz
I napisz wiersz

Ale . . .
Wiedz, że to dużo znaczy
Bo wiersz jest

Wiosna

Wiosna

Bo z nią piękna woń

Wiosna

Bo jej uśmiech mój uśmiech obudzi

Wiosna

Bo w jej oczach łagodności toń

Wiosna

Bo czasem, choć daleko, żyję myślą, że wróci

I chciałbym ją kochać, inaczej

Wielbić, szanować wyjątkowo

A wiem, że prawo to inni mają raczej

Niezdobyta Doznań Królowo...

Oczu półksiężycy...

Najcieplejsze płatki śniegu...

Niczego Cię nie nauczę
Ale żałuję, że patrzysz w drugą stronę

W uśmiechu dwa oczu półksiężycy...

Tam nie znajdziesz szacunku
I ciepła dla Twych dłoni

Atlasowa ciała poświata...

Stało się źle
I nic nie cofnie czasu

Zapach nienarodzonych jeszcze kwiatów...

Tak bardzo w Ciebie wierzę
Tak bardzo Ci ufam

Ciepły deszcz na zmarzniętą duszę...

Nie idź tam, to droga bez wyjścia
To niespokojny sen i dziecięce łkanie

Delikatnie mruczenie naszych miękkich spojrzeń...

Wyliczanka

Jedna myśl,
Dwie noce,
Trzy okna,
Cztery świece,
Pięć dni modlitwy,
Sześć godzin czekając,

...

Sześćset trzynaście za daleko.

Pusto... nie mogę uwierzyć...